Nr. 39. Poznań, dnia 29 września 1928. Rocznik 9.



Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

W sprawie uczni członków Korporacji.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy uczniów przemysłu drukarskiego na okręg wielkopolski odbędą się z początkiem listopada. Do egzaminu tego zgłaszać się mogą uczniowie, którzy do stycznia ukończą przepisowy termin nauki i od swych pracodawców otrzymają pozwolenie złożenia egzaminu. Termin zgłoszeń do 15-go października. Egzaminy odbywać się będą dla uczniów zatrudnionych na terytorjum poznańskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, dla uczniów terytorjum bydgoskiej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Wnioski o dopuszczenie do egzaminu z obu terytorjów nadsyłać jednakże należy do Korporacji Zakładów Graficznych w Poznaniu, Stary Rynek 4, która kandydatów uwiadomi o miejscu i czasie egzaminu. *J. Kuglin*

W sprawie uczni introligatorskich.

W ostatnich czasach nadesłał szereg zakładów do zatwierdzenia Korporacji kontrakty z uczniami introligatorskimi. Kontraktów tych Korporacja nie zatwierdziła i w przyszłości też zatwierdzać nie będzie mogła. Uczniowie introligatorscy, zatrudnieni nawet w zakładach drukarskich, podlegają nadal kontroli Izb Rzemieślniczych, tam też należy kierować kontrakty celem zatwierdzenia. *J. Kuglin*

Zwracamy uwagę, że żaden uczeń w przemyśle graficznym nie zostanie dopuszczony do egzaminu na pomocnika wykwalifikowanego, który nie został na czas zarejstrowany w Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych.

Związek Właścicieli Polskich Drukarń

na Województwo Śląskie z siedzibą w Katowicach

zwołuje mocą uchwały z dnia 13 września rb.

Nadzwyczajne Zebranie,

które się odbędzie **w dniu 9-go października r. b., o godzinie 3-ej popołudniu** w lokalu „Do wypoczynku" przy ulicy św. Jana z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Uchwała o przyjęciu likwidacji.
4. Przyjęcie statutu nowo tworzącej się korporacji.
5. Przyjęcie członków.
6. Wybór zarządu.
7. Sprawy związane z wystawą Ogólno-Krajową w Poznaniu.
8. Zamknięcie.

O liczny udział prosi Zarząd.

Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy **o odnowienie prenumeraty** „Przeglądu" na IV-ty kwartał 1928, (paźdz., listopad, grudzień)

Prenumerata wynosi
kwartalnie **6,— zł**

Do numeru niniejszego dołączamy **blankiet nadawczy** na P. K. O. Poznań nr. 202868, za pomocą którego prosimy **przekazać nam przedpłatę,** inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego" prosimy **najpierw** skierować do miejscowego urzędu poczt., a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów **zalegających** z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze. **Administracja.**

Prasa katolicka i drukarnie misyjne.

Do najciekawszych działów Międzynarodowej Wystawy Prasowej w Kolonji należy bezsprzecznie pokaz prasy katolickiej. Ogromna ilość rękopisów, począwszy od piątego wieku po Chrystusie i pierwodruków z okresu pierwszych pięćdziesięciu lat po wynalazku czcionek ruchomych oraz wszystkie na świecie wychodzące gazety i czasopisma katolickie, umieszczono w obszernym, specjalnie na ten cel przystosowanym klasztorze i kościele św. Heriberta.

Dlaczego właśnie katolicy na „Pressie" zajmują tak poważne stanowisko? Dlatego, że religję katolicką uważać należy jako znacznie starszą od prasy, mimo że już za czasów rzymskich pisany bywał rodzaj gazet z różnemi wiadomościami przez niewolników a następnie sprzedawany. Na fundamentach katolicyzmu zapoczątkowała prasa swój właściwy rozwój. Świadczą o tem bezcenne i bogate zbiory dokumentów i dzieł religijnych z pierwszych czasów chrześcijaństwa aż do książki i czasopisma doby dzisiejszej. Idei katolickiej zawdzięcza swój rozwój artystyczny stosowana przez zakonników prawie osiem wieków sztuka pisania i malatura minjaturowa. Taksamo drzeworytnictwo jako prototyp naszej dzisiejszej techniki reprodukcyjnej znalazło wdzięczne i szerokie pole działania, zwłaszcza w bibljach i traktatach religijnych. Dzień jeden nie starczy na oglądanie wszystkich tych cennych okazów bibljowych, dostarczonych wystawie przez liczne klasztory, kapituły katedralne, bibljoteki itp.

W pierwszych salach wyłożono biblje pisane i drukowane, dzieła z życia Panny Marji i świętych, dalej książki pielgrzymów, tak zwane Reguły św. Benedyktyna i św. Franciszka i oprawy dzieł katolickich. Wymienić tu wypada psałterze i ewangeliarze z 9., 10. i 11 wieku, iluminowane najcudowniejszemi minjaturami w różnych barwach i złoceniach, które świeży swój blask zachowały do dziś. Już samo pismo w książkach tych, rysowane przez zakonnika nieraz przez lat dziesiątki zachwyca patrzącego jednolitym krojem i precyzyjnym kształtem każdej literki.

Z rozszerzeniem się na świecie wiary katolickiej odczuwano bardzo dotkliwie brak słowa pisanego. Mozolne pisanie po klasztorach nie zaspokoiło choć w przybliżeniu tej potrzebie. Dlatego też już w 14 wieku szukano nowych dróg, któreby doprowadziły do tańszego wykonania książki. Udało się jedynie zastąpić dotąd używany drogi pergamin znacznie tańszym papierem. Pozostała jednakże żmudna praca pisarza. Dopiero wynalazek drukarstwa w połowie wieku 15 wybawił świat katolicki i naukowy z kłopotliwego położenia.

Co drukowali pierwsi drukarze jak Gutenberg, Coster z Harlemu, Schöffer i inni? Otóż przeważnie tylko dzieła religijne, które oglądać możemy w gablotkach i podziwiać ich piękny krój czcionek, harmonijny wygląd inicjałów i ozdób oraz umiejętne zastosowanie marginesów. Naprawdę oko zwiedzającego wystawę drukarza oderwać się nie może od arcydzieł naszych pierwszych mistrzów.

Pierwsze dwadzieścia lat po wynalazku druku nie upiększano dzieła obrazkami. Dopiero około 1470 roku zastosowano drzeworyty, które ręcznie kolorowano po wydrukowaniu, chcąc naśladować minjatury rękopiśmienne. Atoli już kilkanaście lat później zaprzestano dalszego kolorowania ręcznego, uważając taki sposób upiększania stronic książki za zbyteczny i niestylowy. Z chwilą tą nastąpił okres ozdabiania dzieł drzeworytami. W roku 1474 wydaje w Augsburgu drukarz Günther Zainer, znany ze swej twórczości także u nas w Polsce, pierwszą biblję z drzeworytami i pięknie rysowanemi inicjałami.

Dość licznie zastąpione były na wystawie tak zwane książki blokowe, t. zn. jednostronnie drukowane obrazki, które później łączono po kilkadziesiąt w blokach, czyli rodzaj książki, znany Chińczykom już w szóstym wieku po Chrystusie.

Dział rękopisów i inkunabułów uzupełnia także niezliczona ilość drukowanych obrazków ze życia świętych i Panny Marji, pochodzenia przeważnie francuskiego i niemieckiego oraz oryginały drzeworytów i miedziorytów Dürera jak cykle wielkiej i małej „Pasji", „Apokalipsy" itd., dzieła o bardzo wysokiem napięciu psychicznem i obfitujące w wyobrażenia fantastyczne.

Skromniej w ujęciu technicznem przedstawiają się pisane i drukowane kodeksy i reguły św. Benedykta. Jak wiadomo, istniało w wieku 13 na całym świecie 15 000 klasztorów, które ściśle stosować się musiały do reguł, przepisanych przez św. Benedykta. Kodekts taki składał się z 73 rodziałów i zawierał wszystkie przepisy, dotyczące wewnętrznego i zewnętrznego życia rodziny religijnej w klasztorach. Między innemi nakazywał zakonnikom czytanie i pisanie dzieł naukowych a klasztorem samym zakładanie bibljotek, w których gromadzić się miała cała wiedza ludzkości. Wszystkie rękopisy „Reguł" wykonano też wyłącznie w klasztorach. Do najstarszych z nich należą rękopisy wiedeńskie i würzburskie. Prócz niemieckich okazów tego rodzaju wyłożono jeszcze reguły z klasztorów francuskich, angielskich, holenderskich, włoskich i polskich. Najstarsze polskie Reguły św. Benedykta pochodzą z roku 1597, najnowsze z roku 1914.

Przed oczy świata postawione zostały też reguły św. Franciszka i sprawione przez nie błogosławieństwa socjalne. Są więc wystawione rękopisy i druki z różnych wieków, tyczące się reguł wszystkich trzech zakonów św. Franciszka. Jeżeli chcemy należycie zrozumieć owe teksty, wystawione na pokazie katolickim wystawy, musimy pamiętać, że św. Franciszek żył w czasie, gdy tworzyła się gospodarka pieniężna, powstawał handel i przemysł, a gospodarstwo naturalne było wypierane. Św. Franciszek widział sposób pojednania bogacza z biednym w pracy, ubóstwie, prostocie i miłości. Te oto hasła wypisał następnie w swych regułach i przez nie wywarł głęboki wpływ na społeczność ludzką.

W osobnej sali wyłożono wielką liczbę kazań i dyplomów kościelnych prawie wszystkich narodów katolickich. W kościele samym mieści się bogaty zbiór drukowanych dzieł i utworów muzycznych, starych kantyczek i nut kościelnych, począwszy od wieku 16.

Imponująco przedstawia się również dział gazet i czasopism katolickich. Na uwagę zasługują tu nietylko wydawnictwa niemieckie ale także belgijskie, zastąpione np. przez cztery największe gazety katolickie, dalej wydawnictwa Hollandji, Austrji, Szwajcarji, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych. Szkoda tylko, że Polska w pokazie tym nie wystąpiła tak, jak to wypada na państwo, posiadające również poważne pisma katolickie, temwięcej, że we własnym pawilonie na wystawie charakter katolicki naszego dziennikarstwa nie tak bardzo się uwydatnia.

W dziale misyjnym znajduje się ciekawy zbiór książek w 120 językach, wydawanych w celach misyjnych. Większość z nich drukowana była przez misjonarzy w Afryce na starych maszynach i zapomocą zużytych czcionek i jakiegoś smarowidła, które zastąpić miało farbę drukarską. Dziś znajduje się w Afryce i innych placówkach misyjnych na kuli ziemskiej przeszło 50 wzorowo urządzonych nowoczesnych drukarń, zaopatrzonych w maszyny do składania i maszyny rotacyjne. Na filmach, fotografjach, diapozytywach itd. uwidaczniano cały przebieg pracy misjonarzy i murzynów, którzy w roli składacza i maszynisty przyczyniają się do rozszerzenia idei misyjnej. W dziale tym zademonstrowano także małą prasę drukarską do ręcznego zapędu, przeznaczoną do użytku w terenach misyjnych, w których wobec braku prądu elektrycznego posługiwać się trzeba siłą ludzką.

O oprawach dzieł katolickich, znajdujących się na wystawie, należałoby pomówić w osobnym artykule.

Ł. Iczakowski

Międzynarodowy kongres prasy fachowej w Genewie.

Szwajcarja, kraj niewielki, nie rości sobie prawa do tego, by mógł rozstrzygająco wpływać na bieg polityki europejskiej. Atoli pomimo to kraj ten nęci nietylko turystów krasą swej niezrównanej przyrody, lecz stara się także pod względem kulturalnym kroczyć na czele. Ten niewielki kraj z nieliczną stosunkowo ludnością posiada w stosunku do liczby mieszkańców procentualnie najwięcej czasopism, i z tego już powodu jest uprawnionym, że na jego obszarze odbył się czwarty z rzędu międzynarodowy kongres prasy fachowej w Genewie. Co temu kongresowi szczególne nadawało znaczenie, to to, że na nim w sposób wybitny okazało się, jak wielce łączność wiedzy i przemysłu, handlu i rolnictwa za pomocą pośrednictwa prasy fachowej niezbędną jest dla państwa nowoczesnego. To ujawniał też udział w kongresie wybitnych osobistości urzędowych.

Międzynarodowe kongresy w rzeczy samej ograniczają przebieg obrad na uprzednio wyznaczone referaty i ustalone rezolucje, tak że główna zaleta ich polega na osobistem zetknięciu się z uczestnikami obrad kongresowych. To i w tym wypadku stało się faktem.

Z uchwał kongresu dla drukarzy i wydawców czasopism szczególne zainteresowanie wzbudzi niezawodnie zajęcie stanowiska wobec żądań inserentów, związków przemysłowych i fachowców reklamowych, którzy domagają się podawania wysokości nakładu poszczególnego wydawnictwa i skontrolowania wysokości tych nakładów przez czynniki urzędowe lub półurzędowe. Żądanie stałej kontroli wysokości nakładów poszczególnych wydawnictw gazetowych podniesiono na kongresie kontynentalnym w Paryżu i żądanie to uznano jako problemat o znaczeniu międzynarodowem.

Międzynarodowy kongres prasy fachowej w Genewie wobec tej kwestji zajął stanowisko, powziąwszy następującą uchwałę: „Nakład wydawcy jest tak samo jak „Serja“ fabrykanta tajemnicą handlową. Wydawca nie jest zobowiązanym podawać wysokości nakładu swego wydawnictwa. Jeżeli atoli to uczyni, to powinien opierać się ściśle na danych zgodnych z prawdą“.

Słowo „nakład“ samo w sobie jest pojęciem techniczno-drukarskiem i równoznaczącem z „nakładem druku“. Jeżeli w miejsce podania nakładu druków wymaga się podania liczby wysyłanych egzemplarzy lub podania liczby abonentów, wówczas żądanie to specjalnie wyłuszczonem być winno.

Wysokość nakładu bynajmniej nie rozstrzyga kwestji całkowicie ani w przedmiocie kosztów produkcyjnych, ani też w przedmiocie opłat za inseraty, jakoteż podatności czasopisma jako organu do polecania towarów; oprócz kosztów produkcyjnych odgrywa wygląd, rozmiar, przyozdobienie, treść i rodzaj rozpowszechniania również niepoślednią rolę. Jeżeli kontrola nakładu wogóle w rachubę przychodzi, to należy wobec czasopism żądać, ażeby wysokość nakładu nie oceniano absolutnie, lecz relatywnie w stosunku do liczby istniejących fachowców danej branży. Ponieważ nakład czasopisma z powodów najrozmaitszych waha się, przeto podanie wysokości nakładu wiąże wydawcę tylko w momencie podania wysokości nakładu, nigdy atoli na przyszłość. Tak nakładca jak inserent ryzykują — nakładca przy wzrastającej, inserent natomiast przy spadającej ilości nakładu.

O agenturach inseratowych związków przemysłowych i ich stosunku do prasy fachowej złożono kongresowi prasy fachowej sprawozdanie dr. Rehwaldta, które tenże przedstawił był związkowi wydawców czasopism fachowych na rzeszę niemiecką. Na podstawie tego referatu powziął międzynarodowy kongres prasy fachowej następującą uchwałę: Z agenturami inseratowemi związków przemysłowych nie należy nawięzywać żadnych stosunków handlowych, o ile te agentury ogłoszeniowe nie są uznanemi ekspedycjami ogłoszeń, o ile takowe tak samo jak ekspedycje ogłoszeniowe nie przestrzegają cen za ogłoszenia, taryfy rabatu, utartych zwyczai handlowych i jeżeli mianowicie pracują przejmując delkredere. Agentury ogłoszeniowe — niejako jako miejsca zakupu — powinny pracować jedynie dla członków stojących za niemi związków przemysłowych, powinny być jedynie przez tychże opłacane a pod żadnym względem przez wydawców czasopism w jakiejkolwiekbądź formie, czy pośrednio lub bezpośrednio nie powinny od wydawców czasopism pobierać żadnej prowizji lub jakiegokolwiek udogodnienia. Ruch pomiędzy agenturą ogłoszeniową a inserentami w niczem nie powinien krępować i wykluczać stosunków handlowych nawiązanych przez wydawcę czasopisma z inserentami wprost.

Wszelkie usiłowania agentur ogłoszeniowych w kierunku zyskania wpływu na część redakcyjną czasopism, lub bojkotowania poszczególnych czasopism, powinny poszczególne grupy związku międzynarodowego czasopism fachowych zwalczać za pomocą wszelkich prawnie dozwolonych środków.

Następnie rozpatrywano kwestję doniosłą, dotyczącą uprawiania konkurencji czasopismom fachowym z powodu wydawania książek i czasopism przez poszczególne rządy państwowe, zarządy miejskie i osoby prawne. Konkurencja ta stale wzrasta i staje się coraz bardziej dokuczliwą. W kwestji tej międzynarodowy kongres prasy fachowej w Genewie powziął rezolucję, wzywającą generalny sekretarjat międzynarodowego związku prasy fachowej, ażeby nawiązał kontakt z naczelnymi związkami przemysłu i handlu poszczególnych krain w celu zwalczania konkurencji uprawianej przez zwyż podane instancje i instytucję publiczne.

Następnie międzynarodowy kongres prasy fachowej rozpatrywał szczegółowo projekt urządzenia międzynarodowego biura reklamy, którego zadaniem byłoby informowanie interesentów o poszczególnych czasopismach fachowych. Projekt ten atoli jest tak rozległy i wkraczający w stosunki wewnętrzne poszczególnych czasopism, że dyskusja w tej sprawie nie została dokończoną; w zasadzie jednakże nie opierano się urządzeniu takiego biura reklamy międzynarodowej dla czasopism fachowych.

Zebranych uczestników międzynarodowego kongresu prasy fachowej wielce zainteresowały sprawozdania sekretarjatu ligi narodów, z których wynika, że międzynarodowe biuro pracy ligi narodów informacje swe pobiera z około 3000 czasopism fachowych.

Podczas trwania kongresu, którego przebieg był często zawiły, co utrudniało wielce pogląd na całokształt przedmiotu obrad, otwartą była w ubikacjach uniwersyteckich bardzo ciekawa wystawa prasy fachowej, urządzona przez zarząd muzeum Gutenberga w Bernie szwajcarskiem, które posiada jeden z największych i najciekawszych historycznych zbiorów gazet i czasopism.

Z chwili bieżącej

Nagroda literacka Penklubu. Z Warszawy donoszą, że zarząd polskiego Penklubu wyznaczył dwie doroczne nagrody literackie, każda wysokości 1000 złotych. Nagrody te wydawane będą za najdoskonalszy przekład dzieła polskiego na język obcy oraz dzieła obcego na język polski.

Dalej wyznaczył polski Penklub 3000 złotych do dyspozycji komitetu budowy nagrobka Stanisława Brzozowskiego we Florencji.

„Der Judiszer Grafiker". Zarząd żydowskiego związku graficznego w Warszawie zawiadamia prospektem, że wkrótce zacznie wychodzić jako organ związkowy drukarzy żydowskich czasopismo „Der Judiszer Grafiker". Czasopismo to, jak nieznani bliżej założyciele obiecują, będzie trybuną zawodową grafika żydowskiego w Polsce, a dążyć będzie do „wytworzenia normalnych warunków bytu dla żydowskich przedsiębiorstw graficznych, których egzystencja podkopywana jest przez rozszalałą walkę konkurencyjną".

Czyżby dlatego właśnie nowe wydawnictwo drukowano w żargonie pismem hebrajskiem, ażeby dla drukarzy żydowskich wytworzyły się normalne warunki?

Czasopismo rzeczone zmierza do anormalnych stosunków, bo drukowane pismem hebrajskiem stara się o pozyskanie inseratów od przedsiębiorstw polskich i w tym celu do prospektu dołączono wezwanie ogłoszeniowe w języku polskim.

Drukarnia Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie podaną jest w bilansie P. K. O. na 31 sierpnia r. b. w stanie czynnym sumą 480 003,23 złotych.

Wystawa niemiecka w Warszawie. Gazety niemieckie donoszą: „Na zaproszenie rządu polskiego pokazaną będzie w połowie stycznia 1929 roku w Warszawie wystawa współczesnej sztuki niemieckiej, która obejmować będzie grafikę, rysunki, akwarele, plastykę i książki ilustrowane. Kierownictwo wystawy niemieckiej powierzono z polecenia wydziału kulturalnego urzędu spraw zagranicznych literatowi dr. Alfredowi z Berlina, który w ostatnich latach zorganizował był z wielkiem powodzeniem niemieckie wystawy graficzne w Hiszpanji i Szwajcarji. W pracy tej wspierali go artysta malarz i grafik M. Pechstein i rzeźbiarz Rudolf Belling.

Na wiosnę 1929 roku planowaną jest w zamian wystawa sztuki polskiej w Berlinie pod kierownictwem dyrektora instytutu dla wystaw zagranicznych dr. A. Gutry, znanemu pośrednikowi niemiecko-polskich stosunków kulturalnych".

Obchód stuletniej rocznicy urodzin Tołstoja. W dniu 10 września jako setną rocznicę urodzin Tołstoja odbyły się zorganizowane przez rząd sowiecki oraz instytucje kulturalne i oświatowe uroczystości w Moskwie, Leningradzie, Jasnej Polanie i w szeregu pomniejszych miast. W miejscowościach tych urządzono specjalne wieczory, posiedzenia, ponadto pootwierano wystawy i muzea; w Wielkim Teatrze w Moskwie urządzono uroczystą akademję, którą rozpoczął przemówieniem na cześć Tołstoja minister oświaty Łunaczarskij. Po nim wygłosili przemowy okolicznościowe literat austrjacki Stefan Zweig, literat niemiecki Kellermann, profesor Harry Dau z Ameryki, Alvarez de Vaye z Hiszpanji, Forugi z Persji oraz kilku innych. Romain Roland, Upton Sinclair, Knut Hamsun i inni literaci nadesłali depesze.

W Jasnej Polanie, własności Tołstoja, odbyło się uroczyste otwarcie szkoły, założonej dla uczczenia pamięci znakomitego autora rosyjskiego oraz muzeum pod nazwą „Lew Tołstoj w Jasnej Polanie". Uroczystości zakończyły się jednakże wcale niemiłym zgrzytem. Oto ukochana córka Tołstoja, Aleksandra, skierowała do władz sowieckich podanie, ażeby ją zwolniono z kierownictwa szkoły, a pozostawiono jej jedynie urząd nadzorczyni nad muzeum, poświęconego pamięci jej ojca, uzasadniając to tem, że komuniści w Jasnej Polanie stale jej dokuczają, posądzając ją o to, że jako „hrabina" zwalcza myśl komunistyczną i że z tego powodu upośledza dzieci komunistów. Zarządzone w tej sprawie śledztwo wykazało coprawda bezpodstawność tych zarzutów, jednakże wrogie stanowisko władz sowieckich do niej trwa nadal.

Cenzura bibljotek we Włoszech. Minister oświaty wydał w tych dniach rozporządzenie nakazujące prefektom badanie katalogów bibljotecznych, czy w danej bibljotece nie znajdują się dzieła napisane w duchu socjalistycznym lub rozpowszechniające teorje niemoralne, zdolne zatruwać duszę młodzieży. Te dzieła oraz tandetę literacką, mianowicie romansidła niemoralne prefekci są zobowiązani z bibljotek publicznych usuwać.

Z historji plakatów wyborczych. Plakaty wyborcze, tak nielitośnie zalepiające ulice miast nie są wynalazkiem lat ostatnich. Podczas wyborów francuskich w r. 1889, gdy szło o wybór generała Boulanger, rozlepiono w Paryżu kilka miljonów afiszów. W niektórych miejscach pokrywały one mury parocentymetrową (sic!) warstwą. Jednego tylko dnia rozlepiacze, pracujący zwartym szeregiem, nalepili na moście de la Concorde trzysta tysięcy plakatów, zdzierając afisze przeciwników i nalepiając własne. Oryginalny pojedynek był obserwowany przez niezliczone tłumy publiczności. Ale też generał wydał na kampanję wyborczą olbrzymią, jak na owe czasy, sumę 1 miljona franków (200 000 dol.), gdy jego przeciwnik 240 000 franków (48 000 dolarów).

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Komunikat

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Miesięczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 października o godzinie 7,30 wieczorem w sali posiedzeń lokalu Boulevard przy Placu Nowomiejskim.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, przeto udział wszystkich członków w obradach jest konieczny.

Z przemysłu i handlu papierniczego.

Austrja. Stale korzystne zatrudnienie we fabrykach papieru, pożyteczniejszy stan wody, widoki na korzystny zbyt produkcji w Turcji, brak papieru w Siedmiogrodzie — wszystko to sprawiło, że zainteresowanie się akcjami fabryk papieru uległo spotęgowaniu tak dalece, że kurs akcyj w ostatnim czasie wzrasta. W pierwszem półroczu 1928 produkcja papieru, błonnika roślinnego i tektur była przeszło 20% większą, aniżeli w pierwszem półroczu 1927, a o 10% większą jak w drugiem półroczu.

Fabryki papieru nadal modernizują swe zakłady.

Fabryka papieru Elbemühl nie wypłaca za 1927 r. żadnej dywidendy; zysk czysty, wynoszący 20 000 szylingów, przepisany został na nowy rachunek. Bilans ogłoszony rzeczonej fabryki jest tak zagmatwany, że nie udziela jasnego poglądu na stan rzeczonej papierni.

W połowie września r. b. wskutek wysokich cen za drewno-papierówkę rynek zbytu tak był stanowczy, że cena za niektóre gatunki papieru zaczęła wzrastać, co narazie w wewnętrznym obrocie nie daje się jeszcze odczuwać, atoli zainteresowani liczą się z tem, że w niezadługim czasie zwyżka ceny za papier nastąpi. Producenci zwykłych papierów drukarskich i papieru opakunkowego mają sporo zajęcia i na poważniejsze zlecenia na dostawę papieru wymawiają sobie okres dostawy do czterech miesięcy.

W przemyśle wyrobów z papieru stosunki obecnie się ustaliły; zwyżka cen za koperty postanowiona przez nowy kartel nie wpłynęła ujemnie na zbyt ich.

Anglja. Fabryki, wyrabiające rozmaite papiery niewiele mają zajęcia, zastój letni dla nich jeszcze nie minął; natomiast wre ruch w najlepsze we fabrykach, wytwarzających papiery opakunkowe i w ostatnim czasie również we fabrykach papieru gazetowego.

Zapotrzebowanie papieru gazetowego w Wielkiej Brytanji stale się wzmaga i wynosi obecnie 800 000 tonn rocznie. Z tych bywa około 615 000 tonn produkowanych w kraju, około 16 000 tonn sprowadza się z Kanady i Nowej Fundlandji, a 150 000 tonn z innych krain zagranicznych. Około 80 000 tonn wysyła się do kolonij angielskich i nieco do Południowej Ameryki. Zagraniczny papier gazetowy kosztuje obecnie w Wielkiej Brytanji 12,10 do 10,12,6 funtów szterlingów za tonnę cif, do czego doliczyć trzeba jeszcze 15 szylingów za przewóz do Londynu i 25 szylingów za koszty dostawy do innych krain brytyjskich. Położone w Anglji Południowej fabryki papieru obliczają tylko wagę samego papieru, ponieważ stalowe otoczyny opakowania bywają odsyłane, natomiast zagraniczny papier gazetowy ważony bywa brutto za netto. — Zwiększenie zapotrzebowania papieru gazetowego nastało z tego powodu, że nakład egzemplarzy angielskich wydawnictw gazetowych się zwiększa, również objętość poszczególnego egzemplarza, a to wskutek tego, że dział inseratowy stale się rozszerza.

Włochy. Fachowe czasopismo papiernicze we Włoszech „L'Industria della Carta“ donosi, że w ubiegłej porze latowej w przedmiocie ceny za papiery nic się nie zmieniło, jedynie niektóre gatunki papierów opakunkowych nieco zdrożały.

Norwegja. Gazety w Oslo donoszą o układach w przedmiocie sprzedaży koncernu masy błonnikowej Union Co., do którego należy pewna liczba fabryk masy papierowej, papieru i fabrykacja spirytusu. Koncern norweski zamierzają nabyć zagraniczne ugrupowania kapitalistyczne. Układy toczą się z niemiecko-amerykańskimi i angielskimi finansistami. Koncern „Union“ swego czasu ucierpiał wskutek bankructwa Centralnego banku. Żądania banku do

koncernu „Union“ w gotówce i akcjach uprzywilejowanych wynoszą około 30 miljonów koron norweskich.

Czechosłowacja. Czechosłowacki przemysł papierniczy w ostatnim czasie stracił wskutek wysokich stawek celnych rynek zbytu w Rumunji. Cło za papier gazetowy, który do niedawna Rumunja niemal wyłącznie sprowadzała z Czechosłowacji, wynosi obecnie 9,60 lei za kilogram. Przemysł papierniczy zwrócił się do rządu, ażeby tenże w tej sprawie zawarł odpowiednią umowę.

Obecnie fabryki papieru gazetowego w Czechosłowacji i Austrji układają się z szwedzkimi i norweskimi fabrykantami w przedmiocie wspólnego zbytu papieru na rynkach węgierskim, jugosłowiańskim i bułgarskim.

Ameryka. W południowo-amerykańskim stanie Kalifornji urządziła firma Pacific Coast Pulp and Paper Corporation w Richvale fabrykę dla wyrobu masy papierowej i papieru ze słomy ryżowej. Kapitał zakładowy wynosi 50 000 dolarów. Kierownik stowarzyszenia plantatorów ryżu, Adams, jest członkiem zarządu zwyż wspomnianej firmy. Budowę nowej fabryki papieru oraz jej techniczne kierownictwo powierzono inżynierowi C. A. Kieren w Portland. Kotły parowe tej fabryki bywają ropą opalane. Według rozesłanego prospektu czas gotowania słomy ryżowej na masę papierową wynosić ma godzinę do półtorej godziny.

Firma Hammermill Paper Co. w Erie, która posiada jedną z najwspanialszych fabryk papieru przedniego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zawarła sojusz handlowy z firmą Grays Harbor Pulp Co. w Hoquiam, w stanie Washington, która nad zachodniem wybrzeżem Stanów Zjednoczonych zbudowała fabrykę masy sulfitowej; dzienna produkcja tej fabryki wynosi 150 tonn bielonej masy sulfitowej. Firma Hammermill Paper Co. buduje obok fabryki masy papierowej fabrykę papieru przedniego. Dzienna produkcja tej fabryki przewidzianą jest na 50 amerykańskich tonn dziennie.

Kto wynalazł maszynę papierniczą.

W sierpniu roku bieżącego minęła stuletnia rocznica zgonu Ludwika Mikołaja Roberta, wynalazcy pierwszej maszyny do wyrobu papieru. W amerykańskiem czasopiśmie fachowem „Pulp and Paper Magazine of Canada“ nr. 32, umieścili literaci fachowi J. R. Booth i J. N. Stephenson artykuł, w którym obszernie opisują życie i pracę twórczą Roberta, któremu zawdzięczamy wynalazek maszyny papierniczej.

W podręczniku niemieckim dla przemysłu papierniczego Hoffmanna „Praktisches Handbuch der Papierfabrikation“ znajduje się opis historji wynalazku tego jak następuje: Dnia 9 czerwca 1912 r. odsłonięto na placu głównym w miasteczku Vernouillet we Francji pomnik, który na propozycję Lewis Evans'a, ówczesnego przewodniczącego stowarzyszenia brytyjskich fabrykantów papieru postawiono na cześć Ludwika Mikołaja Roberta. Na koszty budowy pomnika złożyli się fabrykanci papieru z Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch. Na stronie tylnej cokółu obeliska granitowego z popiersiem wynalazcy maszyny papierniczej znajduje się napis w języku francuskim: „W tem miejscu spoczywały prochy wynalazcy przed zniesieniem cmentarza gminnego“, a na przedniej stronie cokółu znajduje się złotemi literami na płycie z czarnego marmuru wyryty napis, jak następuje: „Louis-Nicolas Robert, wynalazca maszyny nieskończonej taśmy papieru we fabryce papieru M. Didot'a w Essonnes w 6 roku republiki, następnie nauczyciel w Vernouillet, na przedmieściu St. Thibauld, od roku 1814 do 1828, urodzony w Paryżu dnia 2 września 1761, zmarły w dniu 8 sierpnia 1828“. Na prawej, węższej stronie cokółu pomnika wryty został napis: Pomnik ten zbudowany został z wdzięczności ze składek publicznych na zarządzenie rady gminnej w Vernouillet w roku 1912“. Na lewej węższej stronie cokółu wryty napis brzmi następująco: „Słynnemu wynalazcy wdzięczni fabrykanci papieru“.

Grób Roberta na nowym cmentarzu w Vernouillet jest bardzo skromny, w roku 1912 z okazji odsłonięcia zwyż opisanego pomnika na placu głównym został przyozdobiony wieńcem bronzowym.

Los wynalazcy maszyny papierniczej Roberta był losem wielu innych wynalazców: żył w niedostatku... Gdy Robert swe prawo do wynalazku, wynikającego z nadanego patentu francuskiego sprzedał był firmie Didota, a Didot z powodu wysokich kosztów za zbudowanie maszyny papierniczej stał się niewypłacalnym i fabrykę z tego powodu sprzedać musiał, Robert stracił pracę i zarobek. By ratować swą rodzinę od nędzy założył szkołę w wiosce St. Thibault, która wówczas należała do gminy Vernouillet, obecnie włączonej do miasta Dreux. Tą szkołą ludową kierował do końca życia swego w roku 1828, otoczony żoną i dwiema córkami, które miłością i pieczołowitością osładzały mu ostatnie lata życia.

Produktywna reklama.

W artykule zatytułowanym „Powody dobrobytu amerykańskiego“ pisze publicysta angielski Normann Angell pomiędzy innemi, co następuje:

„W Ameryce rozwinął się pewien rodzaj reklamy, która stanowi rzeczywiście podstawę w przedmiocie rozwiązania zagadnienia o dostosowaniu konsumcji do produkcji. Jeżeli chce się publiczność przyzwyczaić do używania pewnego artykułu, wówczas nietylko poszczególne firmy, lecz przedewszystkiem związki fachowe danego rodzaju przemysłu ogłaszają w gazetach inseraty doskonale przemyślane i zredagowane, które zwracają się do publiczności, wyjaśniając powszechne znaczenie danego przedmiotu użytkowego.

Poszczególne firmy stowarzyszeń danego rodzaju przemysłu płacą na koszty inserowania po kilka centów od tonny ich udziału w produkcji propagowanego towaru. Tajemnica powodzenia polega na współpracy całej gałęzi przemysłu danego. Zdolność produkcyjna, której przy zajmowaniu się amerykańskim dobrobytem największej poświęca się uwagi, jest tylko jedną stroną tego zagadnienia, które objęte może być tylko wówczas, jeżeli uwzględni się również pokierowanie konsumcji i jej doskonalsze dostosowanie.

Europa potrzebuje tego rodzaju przemysłowej współpracy w o wiele wyższym stopniu, jednakże zna się na niej o wiele mniej od Ameryki“.

Folje Oesera.

Folje Oesera, ochronione patentem niemal we wszystkich krajach, zastosowane bywają do tłoczenia pisma i ozdób na gorąco.

Korzyści, które zyskuje się przy używaniu folji Oesera, polegają na tem, że wykonywane za ich pomocą tłoczenia są nadzwyczaj trwałe, że wygląd ich jest doskonały i że niemal wszystkie materjały, jak papier, karton, kaliko, płótno sztuczne, skóra sztuczna, celluloid, guma utwardzona, galalit, materjały tekstylne i inne można tłoczyć, nie potrzebując ich nasamprzód zaprawiać.

Wyrabiająca folje Oesera fabryka — Genthiner Cartonpapierfabrik G. m. b. H. w Berlinie W. 57, ulica Culmerstr. 20a, — dostarcza dla wszelkich możliwych materjałów nadawające się odmiany folji Oesera, tak kolorowe jak bronzowe, które można tłoczyć bez uprzedniego zaprawienia. Używanie materjałów do zaprawiania, jak proszku do złocenia, szelaku, rozczynu albuminowego (białkowatego) lub żelatynowego i t. p. przy używaniu folji Oesera koniecznem jest tylko wyjątkowo, wtenczas jedynie, jeżeli chodzi o materjały wyjątkowo odporne, lub jeżeli inne jeszcze zachodzą przeszkody.

Znanem jest powszechnie, że dawniej tylko z trudem wielkim i to przez częstotliwe nadrukowanie farbą białą można było wykonywać ozdoby w białym kolorze. Sposób ten wymagał sporo mitręgi, był zmudny, a mimo to nie zadowalał; pracę trzeba było kilkakrotnie ponawiać, a w efekcie twór nie przedstawiał się ponętnie. Również podczas zadrukowania farbami kolorowemi produkt pracy uzależnionym bywał od stósownej podkładki; naprzykład materjały o ciemnej barwie, by móc na nich druk kolorowy wykonać, musiały być wpierw stósownie zaprawiony.

Tego rodzaju skomplikowane metody pracy nadawały się jeszcze w wielkich przedsiębiorstwach, przy użyciu olbrzymich urządzeń fabrycznych i maszyn kosztownych, a opłacały się jedynie wówczas, jeżeli w rachubę przychodziły wielkie nakłady.

Z drugiej strony zaniechano tłoczenia za pomocą metalu płatkowego coraz bardziej, ponieważ wysubtelniały gust wymagał nowoczesnych ozdób, sprawiających miłe wrażenie.

Znanym sposobem drukarskim z trudem wielkim tylko dogodzić było można nowoczesnemu, utartemu gustowi, gdyż używane powszechnie z biegiem czasu w przemyśle tłoczeniowym nowoczesne papiery i materjały nastręczały podczas druku tyle trudu niepokonanego, że z konieczności zaczęto stósować tłoczenie.

Wynalazek „Folji Oesera“ za jednym zamachem pokonał wszystkie te przeszkody, a przez użycie tych folji otworzyła się nowa perspektywa dla całego przemysłu tłoczniarskiego. Szczególne wzięcie zyskały bronzowe folje Oesera, które fachowo zastósowane, wydały tłoczenia efektowne, tak dalece nawet, że tłoczenia przy użyciu złota prawdziwego, pomimo że na to potrzeba było cztery razy tyle czasu, w rezultacie nie były doskonalsze.

Dla tłoczenia za pomocą folji Oesera nie potrzeba nowych kosztownych urządzeń, ani maszyn, których amortyzacja wymaga sum poważnych, natomiast w rachubę przychodzi jedynie tłoczenie ogrzewane, te same stemple, płyty i zestaw. za pomocą których wykonuje się tłoczenia metalem. Przy użyciu folji Oesera, kolorowych czy bronzowych, można tłoczenia wykonać łatwo i na sucho.

Przy użyciu folji Oesera nie zawsze absolutnie konieczną jest tłocznia maszynowa. Dla introligatora, który nie ma do opanowania olbrzymich nakładów, tylko poszczególne tomy zaopatruje w oprawy artystyczne, bronzowe folje Oesera stanowią idealną namiastkę zastępującą prawdziwe złoto, mianowicie używając do tego zwykłych stempli ręcznych.

„Folje Oesera“ bywają używane po wszystkich zakładach przemysłowych, zaopatrzonych w tłocznie, gdyż przy ich użyciu osiąga się doskonałe wyniki i ponętniejsze ozdoby opraw. Folje Oesera stanowią z tego powodu niezbędny materjał w przemyśle tłoczniarskim. Nowoczesne ozdoby opraw dziełowych, broszur, cenników i katalogów wykonywane są przeważnie za pomocą folji Oesera.

Folje te są dla tego także w przemyśle graficznym koniecznie potrzebne, a pozatem używane bywają również w licznych innych przemysłach, mianowicie w kartonaży i do plakatów reklamowych, do nadruku na trzonkach szczoteczek do czyszczenia zębów, towarach celluloidowych, wstęg wieńców, na krawatach, puzderkach, na skórkach sztucznych, gumie utwardzonej, wyrobach rogowych i galalitowych, płótnie, jedwabiu, pluszu, aksamitu, atłasu, materjałów bawełnianych, moleskinów, wszelkiego rodzaju papieru, kartonu, skóry, dermatoidu, płótna balonowego, płócien Ecruda i Baskit, celofany i t. d., słowem nie ma żadnego rodzaju przemysłu, w którym by nie można zastósować tego rzeczywiście uniwersalnego środka do tłoczenia wzorów ozdobnych i napisów.

Kolorowe i bronzowe folje Oesera są obecnie potrzebne w każdym zakładzie drukarskim czy introligatorskim, tak samo jak farby drukarskie. Z biegiem czasu przyzwyczajono się do nich i zapomniano zupełnie, że jeszcze przed około 25 laty tłoczenie za pomocą fabrycznie wykonanych folji zupełnie nie było znane. Zwyż wspomnianej fabryce — Genthiner Cartonpapierfabrik — należy się zasługa, że wprowadziła na rynek zbytu produkt, który zyskał powszechne uznanie i zdolny jest zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Notatki

Międzynarodowy kartel papieru rotacyjnego. Z Pragi donoszą: Pomiędzy czechosłowackiemi, węgierskiemi, austrjackiemi i skandynawskiemi fabrykami papieru gazetowego rotacyjnego nastąpiły były wstępne układy w celu zawarcia porozumienia w przedmiocie ustalenia równych cen i porozumienia co do zbytu.

Telegraficzne przesyłanie rękopisów i fotografij. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej telegrafy należą do przedsiębiorstw prywatnych. Przedsiębiorstwo „Postal Telegraph and Cable Company“ zaprowadziło w swej obsłudze telegraficznej nader interesującą nowość, bo oto przyjmuje telegramy pisane ręką wysyłającego oraz załatwia telegraficzne przesyłanie fotografji. W ten sposób nowy przesyłać można telegraficznie prawne dokumenty, czeki, ogłoszenia, plany maszyn i tym podobne. Pisać wolno wszystkiemi alfabetami, nawet po hebrajsku, chińsku, grecku lub w sanskrycie.

Wystawa „Pressa“ nie będzie przedłużona. Dyrekcja międzynarodowej wystawy prasoznawczej w Kolonji nad Renem donosi: Skierowane do dyrekcji wystawy z różnych stron życzenia, ażeby czas trwania wystawy przedłużyć, nie mogą być z różnych powodów uwzględnione. Termin zamknięcia wystawy, jak zrazu postanowiono, nastąpi z upływem dnia 14 października roku bieżącego. W dniu tym nastąpi uroczyste zamknięcie wystawy, a pozatem bal prasy zorganizowany przez prasę w Kolonji.

Z filatelistyki

Znaczki listowe z podobizną Sienkiewicza. Poczta polska puściła w obieg nowe znaczki pocztowe, wartości 15 groszy, z podobizną Henryka Sienkiewicza. Rysunek tych znaczków, o wymiarze 22,5×18,5 milim. przedstawia na tle jasnego prostokąta podobiznę Henryka Sienkiewicza; w górnej części znaczka, na jasnem tle, znajduje się napis z ciemnych liter „Poczta Polska“, w dolnej zaś, pośrodku, cyfra i napis „15 gr“. Boczne i dolne części znaczków posiadają ornamentacje z motywów zakopiańskich. Kolor znaczka niebieski.

Znajdujące się w obiegu znaczki inne tej samej wartości poprzednich edycyj są ważne aż do wyczerpania.

Wiadomości z firm

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc., Bydgoszcz. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 568 799,77 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 1625,21 zł; rachunki bieżące 69 419,36 zł; banki 793,26 złotych; sumy przechodnie 130 zł; udziały 9150 zł; akcje Banku Polskiego 2600 zł; pożyczka konwersyjna 1890 zł; kaucje 1074 zł; materjały 52 475,72 zł; maszyny 327 464,74 zł; czcionki 13 524,52 zł; urządzenie 13 127,38 zł; samochody 26 871,58 zł; zaprzęg 836 zł; nieruchomość 47 500 zł; rymesy 318 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 100 000 zł; rezerwa ustawowa 25 000 zł; fundusz rezerwowy 6189,65 złotych; straty i zyski 12 863,87 zł; dywidenda 23 552,02 zł; akcepty 187 506,50 zł; sumy przechodnie 611,10 zł; wierzyciele 163 017,05 zł; banki 9413,99 zł; wynik z 1926 roku 1977,10 złotych.

Rachunek strat: cele społeczne 6412,86 zł; utrzymanie wydawnictwa 731 458,66 zł; koszty przetwórni 70 115,10 zł; pensje 43 471 zł; koszty handlowe 189 238,19 zł; utrzymanie zaprzęgu 2464,85 zł; utrzymanie samochodów 38 294,92 zł; utrzymanie maszyn 8 987,02 zł; utrzymanie nieruchomości 3219,49 zł; odsetki 6259,13 zł; reperacje nieruchomości 10 236,21 zł; odpisy 197 864,09 złotych. — Rachunek zysków: dochód z ogłoszeń 373 321,71 zł; dochód z przedpłaty „Dzien. Bydg.“ 860 038,49 zł; dochód z przetworów drukarni 106 260,51 zł; dochód z papierów wartościowych 300 zł; dochód z różnic walutowych 6 679,30 zł.

Zysk wynosi 38 668,49 złotych.

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonja“, Sp. Akc., Katowice. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Katowicach zapisano, że Stefanowi Chęcińskiemu z Katowic udzielono prokurę.

Drukarnia Handlowa, Tow. z o. o., Poznań. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Poznaniu zapisano, że w miejsce ustępującego kierownika Józefa Jurki został wybrany urzędnik bankowy Antoni Zachuta z Poznania.

Drukarnia Concordia, Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Poznaniu zapisano, że kapitał zakładowy wynosi 425 000 złotych, podzielonych na 850 sztuk od liczby 1 do 850 po 500 złotych nominalnie brzmiących na nazwisko właściciela.

Spółka Pedagogiczna, Tow. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Poznaniu zapisano, że członkowie zarządu Zygmunt Pawłowski i Roman Kleindienst zostali odwołani.

„St. Majewski i S-ka“, Fabryka Ołówków, Tow. Akc., Firma ogłosiła bilans surowy, sporządzony na 1 lipca 1928 roku, a zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą przed przerachowaniem 4 357 338,50 złotych. — Pozycje stanu czynnego: gotowizna 8 902,71 zł; banki 157 680,83 zł; przekazy 644,53 złotych; papiery procentowe 204 452,44 zł; weksle w portfelu 105 869,81 zł; weksle w inkasie 18 008,05 zł; odbiorcy 256 127,29 zł; dostawcy 24 269,78 zł; różni 33 823,68 zł; kaucje i depozyty 250 zł; wkłady w innych przedsiębiorstwach 50 528 zł; nieruchomości 710 443 zł; budowle nowe 26 546,24 zł; maszyny i utensylja 672 132,06 zł; zakup maszyn i utensylji 91 646,96 złotych; ruchomości 12 766,05 zł; środki przewozowe 13 197,75 zł; rachunki wynikowe 1 970 049,32 złotych. — Pozycje stanu biernego: dywidenda 39 118,50 złotych; rezerwa na podatki 74 316,16 zł; pożyczka długoterminowa Tow. Kred. Przem. Pol. 51 600 dolarów = 267 546 zł; kapitał akcyjny 1 120 000 zł; kapitał zapasowy 91 153,04 zł; fundusz rezerwowy 252 044,28 zł; fundusz umorzenia 665 585,51 zł; rachunki wynikowe 1 847 575 złotych.

Sumy po przerachowaniu w stanie czynnym: gotowizna 8 902,71 zł; banki 157 680,83 zł; przekazy 644,53 zł; papiery procentowe 204 452,44 zł; weksle w portfelu 105 869,81 zł; weksle w inkasie 18 008,05 zł; odbiorcy 25 5964,09 zł; dostawcy 24 257,49 zł; różni 33 791,88 zł; kaucje i depozyty 250 zł; wkłady w innych przedsiębiorstwach 50 528 zł; nieruchomości 1 221 961,96 zł; budowle nowe 26 546,24 zł; maszyny i utensylja 1 102 273,64 zł; zakup maszyn i utensylji 91 046,96 zł; ruchomości 17 253,27 zł; środki przewozowe 16 372,23 zł; rachunki wynikowe 1 970 049,32 zł, razem 5 306 453,45 złotych. — Sumy po przerachowaniu w stanie biernym: dywidenda 39 118.50 zł; rezerwa na podatki 74 316,16 zł; pożyczka długoterminowa Tow. Kred. Przem. Pol. 51 600 dolarów = 459 240 złotych; kapitał akcyjny 1 920 000 zł; kapitał zapasowy 63 803,02 zł; fundusz umorzenia 902 400,76 zł; rachunki wynikowe 1 847 575,01 złotych.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszukujących posad 50 % opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu“, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70